

USA objęły cały import samochodów cłem 25%

27 marca 2025

Prezydent USA Donald Trump podpisał w środę rozporządzenie wykonawcze nakładające 2 kwietnia 25-procentowe cła na cały import samochodów do Stanów Zjednoczonych. Biały Dom twierdzi, że posunięcie to wesprze krajową produkcję, ale może również wyrzucić presję finansową na producentów samochodów zależnych od globalnych łańcuchów dostaw.

„To będzie nadal stymulować wzrost” – powiedział Trump reporterom. „Będziemy faktycznie pobierać 25% cła”. Cła, które według Białego Domu mają przynieść 100 miliardów dolarów przychodu rocznie, mogą być skomplikowane, ponieważ nawet amerykańscy producenci samochodów pozyskują swoje komponenty z całego świata. Podwyżka taryf od kwietnia oznacza, że producenci samochodów mogą ponieść wyższe koszty i mieć niższą sprzedaż, chociaż Trump twierdzi, że cła doprowadzą do otwarcia większej liczby fabryk w Stanach Zjednoczonych i końca tego, co uważa za „śmieszny” łańcuch dostaw, w którym części samochodowe i gotowe pojazdy są produkowane w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie i Meksyku. Aby podkreślić powagę sytuacji, Trump powiedział: „To jest na stałe”.

Akcje General Motors spadły w środę o około 3%. Akcje Forda nieznacznie wzrosły. Akcje Stellantis, właściciela Jeepa i Chryslera, spadły o prawie 3,6%.

Trump od dawna mówił, że cła na import samochodów będą definiującą polityką jego prezydentury, tak aby koszty generowane przez nie spowodowały przeniesienie większej ilości produkcji do Stanów Zjednoczonych, pomagając jednocześnie zmniejszyć deficyt budżetowy. Jednak amerykańscy i zagraniczni producenci samochodów mają fabryki na całym świecie, aby sprostać globalnej sprzedaży, a jednocześnie utrzymać

konkurencyjne ceny – a zaprojektowanie, zbudowanie i otwarcie nowych fabryk, które obiecuje Trump, może zająć firmom całe lata.

„Spodziewamy się znacznie wyższych cen pojazdów” – powiedziała ekonomistka Mary Lovely z Peterson Institute for International Economics. „Będziemy też świadkami mniejszego wyboru. [...] Tego rodzaju obciążenia spadają w większym stopniu na klasę średnią i robotniczą”. Dodała, że „więcej gospodarstw domowych nie będzie mogło pozwolić sobie na zakup nowych samochodów na rynku, na którym średnie ceny wynoszą już około 49 000 dolarów, i będzie musiało zatrzymać starsze pojazdy.

Cła na samochody są częścią szerszej zmiany stosunków globalnych przez administrację Trumpa, który planuje nałożyć 2 kwietnia tzw. podatki „wzajemne”, które będą odpowiadać cłom pobieranym przez inne kraje.

Najnowsze doniesienia pojawiają się w momencie, gdy Kanada wkracza w czwarty dzień wyścigu o nominację do wyborów federalnych, a kwestia ceł staje się głównym tematem kampanii wyborczej. Premier prowincji Ontario Doug Ford napisał w mediach społecznościowych, że cła na samochody zwiększą koszty dla amerykańskich rodzin, a jednocześnie narażą je na utratę pracy.

Trump nałożył już 20% podatek importowy na wszystkie towary importowane z Chin za rolę tego państwa w produkcji fentanylu. Podobnie nałożył 25% cła na Meksyk i Kanadę, a niższy 10% podatek na kanadyjskie surowce energetyczne. Część taryf w Meksyku i Kanadzie została zawieszona, w tym podatki od samochodów, po tym jak producenci samochodów zgłosili sprzeciw, a Trump odpowiedział, udzielając im 30-dniowego okresu karencji, który ma wygasnąć w kwietniu. Prezydent nałożył również 25% cła na cały import stali i aluminium, usuwając zwolnienia z wcześniejszych ceł na metale z 2018 r.

Prezydent USA planuje również cła na chipy komputerowe, leki,

drewno i miedź. Jego podatki zwiększają ryzyko szerszej globalnej wojny handlowej z eskalacją odwetu, która może zniszczyć globalny handel, potencjalnie szkodząc wzrostowi gospodarczemu, a jednocześnie podnosząc ceny, ponieważ część kosztów podatków zostanie przerzucona na importerów. Kiedy Unia Europejska odpowiedziała planami 50% cła na amerykańskie napoje spirytusowe, Trump odpowiedział, zapowiedzią 200% cła od napojów alkoholowych z UE. Trump zamierza również nałożyć 25-procentowe cło na kraje importujące ropę naftową z Wenezueli, chociaż Stany Zjednoczone również importują ropę z tego kraju.

Doradcy Trumpa utrzymują, że cła na Kanadę i Meksyk mają na celu powstrzymanie nielegalnej imigracji i przemytu narkotyków. Jednak administracja chce również wykorzystać dochody z ceł, aby obniżyć deficyt budżetowy i potwierdzić prymat Ameryki jako największej gospodarki świata.

Prezydent w poniedziałek przytoczył plany południowokoreańskiego producenta samochodów Hyundai dotyczące budowy w Luizjanie huty stali o wartości 5,8 miliarda dolarów jako dowód na to, że cła przywrócą miejsca pracy w przemyśle. Według Biura Statystyki Pracy nieco ponad milion osób jest zatrudnionych w kraju w produkcji pojazdów mechanicznych i części, około 320 000 mniej niż w 2000 r. Kolejne 2,1 miliona osób pracuje w salonach sprzedaży samochodów i części.

Stany Zjednoczone w zeszłym roku zaimportowały prawie 8 milionów samochodów i lekkich ciężarówek o wartości 244 miliardów dolarów. Meksyk, Japonia i Korea Południowa były największymi źródłami zagranicznych pojazdów. Import części samochodowych wyniósł ponad 197 miliardów dolarów, głównie z Meksyku, Kanady i Chin.

Autorstwo: Andrzej Kumor

Źródło: Goniec.net